

DILL

gazetka szkolna
miesięcznik uczniów
II Liceum w Lesznie

wydanie nr 5/marzec '09



Od Redakcji

Cześć!

Niestety ferie już na nami. Mam jednak nadzieję, że po dwutygodniowym okresie wypoczynku każdy powrócił do szkoły pełen radości i zapału do dalszej nauki.

W tym numerze przygotowaliśmy m. in. kilka ciekawych wywiadów i konkursy, w których polecam wziąć udział. Do wygrania m.in. dobry obiad w Pizza Hut, zakupy w galerii internetowej oraz coś na CD :)

NATALIA



Co się stało 8 marca?

Międzynarodowy Dzień Kobiet obchodzony jest 8 marca. Tego dnia osoby płci pięknej powinny być szczególnie dowartościowane, obdarzane prezentami i rozpieszczane przez mężczyzn. Niestety, ta "tradycja" z roku na rok zanika, w wręcz zawrotnym tempie, gdyż wielu panów zapomina o tym dniu. Jaki jest tego powód?

Aby odpowiedzieć na to nurtujące pytanie musimy sięgnąć po odpowiedź do historii. Po raz pierwszy Dzień Kobiet obchodzono w Stanach Zjednoczonych, 28 lutego 1909 r., z okazji pierwszej rocznicy nowojorskiego strajku pracownic przemysłu odzieżowego, przeciwko złym warunkom pracy. W 1910 r. ten zwyczaj przywędrował do Europy, a dokładnie do Danii, gdzie ustanowiono Międzynarodowy Dzień Kobiet, w konferencji wzięło udział 100 uczestniczek, z 17. krajów. Rok później, gdy obchodzono ten dzień, w Danii, Austrii, Niemczech i Szwajcarii domagano się równouprawnienia i zaprzestania dyskryminacji w miejscu pracy kobiet. W Polsce tradycja ta pojawiła się stosunkowo późno, gdyż po Drugiej Wojnie Światowej. Pasowało to do socjalistycznej propagandy. W Dzień Kobiet panie w zakładach pracy dostawały rajstopy, lub kawę i przede wszystkim goździka. Taką

zagrywka ze strony władz miała odciągnąć ludzi od szarej codzienności. Niestety, obchody święta kobiet straciły na znaczeniu w 1993 roku, po wejściu demokracji do Polski, kiedy definitywnie zniósł ją premier Hanna Suchocka.

Sądzę, iż wielu mężczyzn próbuje się zwolnić z obowiązku wręczenia symbolicznego kwiatka ukochanej kobiecie, mówiąc, iż jest to zwyczaj komunistyczny, lub po prostu uznają to za dzień mało ważny. Nic bardziej mylnego. Przecież każda dama, chociaż w tym dniu chce poczuć się WAŻNA. W związku z tym chciałbym dać przykład wszystkim panom i zachęcam do doceniania naszych dziewczyn. Świat bez nich na pewno stałby się pusty i pozbawiony wdzięku, dlatego w imieniu wszystkich mężczyzn chciałbym złożyć Wam, kobietom gorące życzenia z okazji święta kobiet.

JAKUB BARTKOWIAK
KLASA 1E

JEDYNA SZKOLNA GAZETKA Z TAAAKIMI NAGRODAMI

w tym wydaniu rozdajemy: karte do empik, pizzę w pizza hut, 50 zł w jomike.pl, płytę retrospective

Polish iCalamus

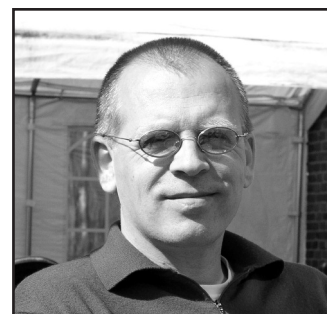
Ulf Dunkel - programmer, who designed computer programme for newspaper making - iCalamus.

N.F: iCalamus is an excellent computer programme designed for newspaper making. How did you come up with the idea of creating this kind of programme?

U.D: We're busy in the field of DTP (Desktop Publishing) since many years. Our first application for DTP was Calamus for Atari, which was created originally by a German company in 1987. In 2001, I bought the software rights and sources for Calamus and we planned to portate it to Apple Macintosh. But that failed for several reasons, one of which was the lack of time and money to portate this huge amount of source code to Mac. When we became familiar with the power of Mac OS X, we decided to write a completely new DTP app right from the scratch - using the powerful features of the Cocoa lib.

N.F: How long did it take to write this programme? How many people participated in creating the programme?

U.D: The development started in late 2004 and should be finished after 10 months. In fact, the app was re-written even twice in its basic structures, when we met more problems in the Cocoa library functions. Apple's operating system is really powerful, but it is no real DTP operating system. So the development needed about 37 months. In October 2006, we laun-



Ulf Dunkel - InversSoftware Germany - kordynator projektu Polski iCalamus realizowanego w II Liceum w Lesznie.

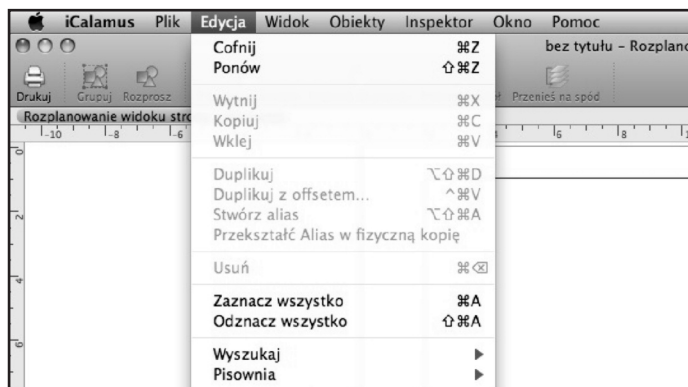
ched iCalamus 1. 0 to the public. Since then, two main developers have created it: Michael Monscheuer and Michael Kammerlander. I did much of the GUI (graphical user interface), the whole documentation, the website, the localization coordinations, simply said: the other stuff.

N.F: Is programming just a job for you or is it more like your passion?

U.D: We all would never ever have done this project if it were not our passion. I myself develop applications in several computer languages since 1986, which is also true for the other guys. But in fact, iCalamus also required a big amount of money and has to repay now. So once you start such a large project, you will come to a point where you cannot stop any more: First of all, it's because you're so excited about seeing this app grow and develop, but on the

(dokończenie na str.2)

Polish iCalamus



(dokończenie ze str. 1)

other hand you want to see it finding its place in the market. It's like being pregnant, giving birth to a child and see it grow."

N.F: Except for programming

what else do you like doing?

U.D: Me myself, I have a big family with five children and a wonderful wife. They get most of my spare time. I love playing piano, flutes and guitar. One of my big favorites is to have a bath for hours,

reading a wonderful book and drinking some tea (Earl Grey or Darjeeling). And as one of my children once told me: "Language is your toy!" - I love languages and working with languages. Maybe this is also the main reason why my company now has also become famous for localization work.

N.F: Are you going to create any new programmes in the nearest future?

U.D: We do always have plans for new projects. But for now we concentrate on the further development of iCalamus, as well as of Calamus SL, which still exists and feels fine under Windows. There are many other apps on our distribution site www.dsd.net, which need our care and support. So there really is a lot to do. Our developers always have some new stuff in the pocket. But we keep things closed until they are in an official beta state. So the short answer to your question about new

apps in the future is: Yes.

N.F: Students of our school: Michał Naskręt, Michał Mikołajewski, Patryk Domagała under the direction of Mr Dominik Sieciński are translating iCalamus from English into Polish. What do you think about this school project?

U.D: Yes, I am very glad Dominik had this idea for the localization project. All those people out there who localize iCalamus do a really good job. So do your colleagues. As far as I have seen already from first previews, they have already done most of the application localization work. It will surely be a good impression of how sensitive localization work must be done in order to really help users to get the best approach to an application in his/her own language.

N.F: Thank you very much.

NATALIA FIEBIG, KLASA 1E

Nauczyciel to brzmi dumnie

W tym numerze prezentujemy kolejną rozmowę z serii „Nauczyciel to brzmi dumnie”. Mamy okazję przybliżyć Wam postać p. Marka Kaczmarka- nauczyciela historii.

- Co pana skłoniło do pracy w szkole?

-Nigdy nie wiązałem swoich planów zawodowych ze szkołą, jednak kiedy zacząłem szukać pracy po ukończeniu studiów, to pierwszą poważną ofertą pracy, którą otrzymałem była posada nauczyciela historii i wos w jednym z gimnazjów w Poznaniu. Tak zaczęła się moja przygoda ze szkolnictwem, bardzo szybko przekonałem się, że praca ta może przynosić wiele satysfakcji.

- Czy lubi pan swój zawód?

- Uważam, że wykonywanie pracy, której się nie lub, lub która nie daje satysfakcji nie ma sensu. Lubię swój zawód i uważam, że bycie nauczycielem, jest bardzo wymagające, ale jednocześnie daje dużo zadowolenia.

- Dlaczego wybrał pan historię?

- Historia zawsze była przedmiotem, którego nauka nie sprawiała mi problemu, miałem też dobrych nauczycieli, którzy potrafili zaciekać uczniów. Nigdy nie patałem ilością do nauk ścisłych, ani one do mnie więc, świadomość ta jeszcze bardziej powodowała, że skupiałem się na przedmiotach humanistycznych, a poza tym lubiłem dużo czytać.

- Co pana najbardziej w niej ciekawi?

- Najbardziej fascynujące w pracy nauczyciela jest możliwość pracy z młodzieżą, co wymaga dużego zaangażowania. Każdy dzień w pracy nauczyciela jest inny od poprzedniego.

- Pamięta pan swoje marzenia, kiedy był małym chłopcem?

-Gdy byłem mały, to chciałem być marynarzem, zresztą do dnia dzisiejszego interesuję się historią marynarki wojennej, również moją pracę magisterską poświęciłem temu problemowi.

- Nie chciał pan zostać strażakiem?

- Jakoś nigdy ten zawód mnie nie pociągał, może wiąże się to z faktem, że gdy byłem mały nie było w telewizji serialu o „Strażaku Samie”.

- Czy czuje się pan spełniony zawodowo?

- Tak myślę, że mogę się uważać za spełnionego zawodowo, choć zmiany które wciąż się dokonują w szkolnictwie powodują, że na pewno rutyna mi nie grozi, wciąż pojawiają się nowe problemy i rozwiązania.

- Jak najczęściej spędza pan czas wolny?

- Wolny czas dzielę pomiędzy rodzinę, która jest najważniejsza, a resztę pomiędzy archeologię, turystykę i książkę. Dużo czasu staram się spędzać na świeżym powietrzu, najlepiej gdzieś poza miastem.

- Jakiek są pana hobby?

- Uważam, że każdy człowiek powinien mieć swoją odskocznnię, coś, co daje mu siłę do pracy na cały rok, dla mnie jest to wędkowanie oraz wyjazdy w góry na piesze wyprawy.

- Co uważa pan za swój największy sukces życiowy?

- Największym moim sukcesem i szczęściem zarazem jest mój syn Tomek, który ma 4 lata oraz tysiące pytań i problemów do rozwiązania.

- Jaki był pana najlepszy

dzień w życiu?

- Mam kilka takich dni i na kilka jeszcze czekam.

- Jaki był pana najgorszy dzień?

- O złych rzeczach staram się nie pamiętać, choć wiadomo, że są one nie do uniknięcia. Często gorsze dni pozwalają nam się cieszyć pełniej tymi lepszymi.

- Czego chciałby pan jeszcze spróbować w życiu?

- Przejechać Stany na motorze, lub też podróż koleją transsyberyjską. Planuję też od kilku lat wyjazd z przyjaciółmi do Mongolii.

- Pana motto życiowe brzmi...?

-Moim mottem życiowym jest pewna maksyma rzymska: „Cokolwiek czynisz, czyń rozważnie i zważaj na koniec” („Quid quid agis prudenter agas et respice finem”).

ASIA PASZKOWIAK, 1E

50 zł na zakupy w Jomike.pl

Jomike.pl to nowa galeria internetowa. Jeśli umiesz robić wisioriki, biżuterie, malujesz, robisz zdjęcia - pokaż swoje prace w serwisie Jomike.pl

A dla czytelników DILL uroczna niespodzianka. Osoba która założy konto kupca w Jomike najbliżej godziny 17:00 w piątek 13 marca dostanie 50 zł na wydatki w Internetowej Galerii

Dzisiaj prezentujemy drugie z serii zdjęć, jakie przygotowaliśmy dla Was. Na zwycięzcę czeka nagroda - niespodzianka. Aby wziąć udział w losowaniu nagrody należy przysłać nam przez SMS prawidłowe rozwiązanie, czyli podać gdzie znajduje się Zamek ze zdjęcia (do 20km od Leszna).

Wysyłamy SMS o treści TC.DILL.MIEJSCOSOŚC numer 70068 i czekamy na losowanie nagrody. Usługa SMS jest dostępna we wszystkich polskich sieciach komórkowych. Dostawcą usługi jest serwis Dotpay. Koszt SMS to 61 groszy brutto. Właściciel serwisu info@halpress.eu. Regulamin usługi dostępny na stronie www.dotpay.pl.

Imię i nazwisko zwycięzcy podamy w kolejnym wydaniu gazetki. A w ostatnim numerze nagrodę wygrał Konrad Gierys z klasy 3D. Po odbiór nagrody - karty EMPIK o wartości 50 zł - prosimy zgłosić się do redakcji. Na zdjęciu prezentowaliśmy wiatrak Józef w Rydzynie.



Cudze chwalicie, swego nie znacie

Jakub Roszak – student 4 roku Zarządzania i Marketingu na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu, wokalista zespołu Retrospective oraz absolwent Kopernika.

- Katarzyna Cieliczko: Jakie jest Twoje najmlodsze wspomnienie związane z LO?

- Jakub Roszak: Muszę przyznać, że jest ich sporo, począwszy od całego uroku „dwójki”, aż po różne dziwne wygłupy na zajęciach. Bardzo lubię wracać myślami do lat spędzonych w liceum, wspominać atmosferę lekcji, nauczycieli, określenia jakimi nas nazywali (m. in. „pioruny jaśnięte” - ukłony w stronę Pani dyrektora K. Łasowskiej). Wiesz, byliśmy klasą niemalże męską, zaledwie trzy dziewczyny w grupie, ale przez to chyba bardziej zgrana. Nuda była nam obca. Nie raz, nie dwa naszym zachowaniem przyprawialiśmy o zawrót głowy wychowawczynię panią Iwonę Kuźmę - Rakowską i pewnie kilku innych nauczycieli. Jednak każdy dzień smakował tak samo dobrze, szkoda tylko, że tak szybko wszystko przemigło.

- Czy już wtedy było ciężko?

Hm... Ciężko? Nie! Oczywiście, że nie! Byliśmy młodzi, zdolni, pełni zapału i chęci do nauki;) Chodziliśmy do najlepszego liceum w mieście i to, że pewne rzeczy osiągało się trudniej niż podczas „wspaniałej” edukacji gimnazjalnej, było, w zasadzie oczywiste.

- Ktorego z nauczycieli cenileś najbardziej?

Z perspektywy czasu bardziej cenię moją wychowawczynię panią Iwonę Kuźmę, za to, że zniosła nasze zachowanie przez te trzy lata;) Jednak najbardziej doceniam dyr. Krystynę Łasowską (j. polski) i dyr. Eugeniusza Borowiaka (matematyka). Są to nauczyciele, którzy swoim sposobem nauczania, wiedzą i umiejętnościami, swoim sposobem bycia, sprawiali, że na lekcje chodziło się z należytym szacunkiem i z chęcią. Dla mnie, jak i dla mojej klasy, Ci właśnie nauczyciele byli jak wychowawcy. Jestem bardzo zadowolony, że miałem okazję być ich uczniem.

- Czy byłeś barwną postacią w szkole? Zostawiłeś po sobie jakieś ciekawe historie?

- Z pewnością wyróżniałem się wyglądem i sposobem ubierania od większości uczniów (długie włosy, skórzane dzwony, a nawet kowbojki;) Do tego trafiłem do świetnej klasy, gdzie każdy miał niekonwencjonalne pomysły spędzania przerw, urozmaicania zajęć, czy obchodzenia świąt. Pytasz o ciekawą historię? Pamiętam, że pewnego dnia miał odbyć się dzień nietypowego ubioru.



Wpadłem na pomysł by zamiast spodni ubrać się w kalesony. Z kilkoma chłopakami przyodziliśmy więc tą obcisłą część garderoby, okazało się, że naciągaliśmy na klatkę piersiową i przez cały dzień, w takim właśnie stroju paradowaliśmy podczas lekcji i przerw;)

- Z tego co pamiętam byłeś w składzie zespołu licealnego? Mielicie nazwę?

- Do prawdziwego zespołu trochę nam brakowało;), ale tak, miałem okazję śpiewać w zespole złożonym z uczniów klasy H – mojej klasy – wspomaganym przez perkusistkę z młodszej klasy. Była nas 5: dwóch gitarzystów Jakub Kleinschmidt, Piotr Baraniak, basista Jakub Michalski, perkusistka Ewa (niestety nie pamiętam nazwiska) i wokalista w postaci mojej osoby. Ale przyjęliśmy żadnej nazwy, ale podczas kręcenia ramówki dla leśzczyńskiej TV nazwano nas – z uwagi na grany przez nas materiał – No Name Blues Band;) Jak to w przypadku początkujących zespołów, otwarzaliśmy różne znane utwory, np. takich wykonawców jak: Eric Clapton, Almans Brother Band czy też Guns'n'Roses.

- Studiujesz Zarządzanie i Marketing. Czy II LO dobrze przygotowało Cię do pracy na tym kierunku? Czy gdybyś miał teraz wybierać czy nadal poszedłbyś do dwójki?

- Od początku chciałem dostać się do II LO i absolutnie nie żałuję wyboru! Ponowna decyzja byłaby zatem identyczna. Wiedza, którą udało mi się wynieść z liceum okazała się pomocna zarówno podczas rekrutacji na studia, jak i podczas studiów.

- Teraz studiujesz i śpiewasz w Retrospective. A co dalej? Praca i koniec z zespołem?

Po studiach z pewnością przyjdzie pora na pracę, ale hej! – nikt nie powiedział kiedy studia mają się za-

kończyć;) Mam jeszcze trochę czasu, być może zacznę inny kierunek, być może wygram w lotto i nie będę musiał pracować, kto wie;) Kilka opcji na szczęście istnieje;) Zespół jest czymś poza studiami. Jest moim hobby, odskocznią od nauki, pracy. Z pewnością nie zakończy się wraz ze studiami.

- Jak wygląda Twoje wymarzone życie do trzydziestki?

- Wymarzone życie do trzydziestki? Tak daleko nie wybiegam myślami, ale co tam, spróbuję... Powiedzmy, że widzę siebie obrzydliwie bogatego z własną winiarnią;)

- Jesteś wokalistą zespołu od lutego 2006 roku. Wtedy był to Hollow teraz (od 2007) Retrospective. Dlaczego zdecydowaliście się na zmianę nazwy? Z czym miało to związek?

- Zmiana nazwy podyktowana była wejściem zespołu w nowy etap. Udało nam się stworzyć materiał, który znacząco różnił się od tego, co dotychczas graliśmy. Na dobre zadomowiliśmy się w muzyce określonej szerokim mianem rocka progresywnego, tudzież rocka artystycznego. Ten rodzaj muzyki chcieliśmy tworzyć, taką właśnie muzykę grać. Postanowiliśmy zarejestrować nasz materiał w postaci mini albumu, tzw. Ep-ki. Znaleźliśmy odpowiednie na naszą „kieszeń” studio nagrań. Trwały prace nad powstaniem strony internetowej. Chcieliśmy by wszelkie działania zostały zakończone w tym samym czasie, by można było zacząć dawać o sobie znać. Potrzebna była też charakterystyczna nazwa, a że zespołów o nazwie Hollow jest bardzo dużo (w samej Polsce znam 4), postanowiliśmy przyjąć nazwę Retrospective. Nazwa ta miała stać się tytułem naszej Ep-ki (Spectrum Of The Green Morning), odzwierciedlała bowiem warstwę liryczną albumu, tj. przekrój przez życie pewnego człowieka. Jednak po namyśle zdecydowaliśmy, że będzie to nowa nazwa zespołu.

- Jak już wspomnieliście gracie progresywny rock Niedawno w leśzczyńskiej synagodze zagraliście koncert akustyczny. Czy to oznacza, że zmieniacie trochę styl? Czy najwzajemniej w świecie jednego dnia ktoś przyszedł i powiedział: „Zagrajmy inaczej, może się uda.”?

- Rock progresywny jest gatunkiem, który nie stroni od eksperymentów muzycznych, od wcielania nowych, nietypowych pomysłów. Nie ma tutaj granic i tak naprawdę wszystko jest dozwolone. Wszystko zależy od punktu widzenia twórcy. Granie akustycznie jest dosyć często stosowanym przez zespoły. Jako, że w Lesznie gramy zdecydowanie najczęściej, staramy się by każdy koncert był inny. Na jednej z prób padł pomysł koncertu akustycznego, został przyjęty. Zabrał się do pracy nad nowymi

aranżacjami, nad znalezieniem odpowiedniego miejsca na koncert. Padło na dawną Synagogę. Jak każdy zespół, pragniemy się rozwijać i mieliśmy okazję spróbować czegoś nowego.

- Miałam okazję być na tym właśnie koncercie. Mile zaskoczyły mnie dwie sprawy, (oprócz wspaniałej muzyki i atmosfery), duża ilość osób oraz różnorodność wiekowa. Czy tak najczęściej wyglądają Wasze koncerty? Dla kogo chcecie grać?

- W moim odczuciu nie istnieje granica wiekowa słuchacza. Owszem jedna muzyka jest trudna i potrzeba czasu by ją polubić, zrozumieć, inna na tyle prosta i przebojowa, że błyskawicznie wpada w ucho. Naszej muzyki nie kierujemy do konkretnego odbiorcy ale do każdego, kto zyczątnie uwielbia słuchać muzyki i odkrywać jej nowe wymiary. Owszem byłem zaskoczony różnorodnością wiekową na widowni, ale jak najbardziej pozytywnie. Podobne było z frekwencją za co serdecznie dziękujemy. Wiesz zdaje sobie sprawę, że nie gramy muzyki dla mas. Polski rock progresywny dopiero zaczyna się odradzać. Można powiedzieć, że ponownie wychodzi z podziemi. Miłośnikami tego gatunku są zazwyczaj ludzie starsi (tzw. pokolenie Pink Floyd), chociaż od pewnego czasu zaczęło się to zmieniać. Niktę są jednak szanse by kiedykolwiek rock progresywny dorównał popularnością takim gatunkom muzyki jak blues, czy też pop. Mimo to, coraz więcej ludzi młodych przychodzi na koncerty, również nasze, z czego niezmiernie się cieszymy.

- Macie na koncie 3 płyty w tym jedna demo nagrana za czasów Hollow. Najnowsza, Stolen Thoughts, ukazała się w 2008 roku. Gdzie można ją dostać? (uwaga dla uważnych czytelników - pierwsza osoba, która podojdzie do Kasi Cieliczko i poda tytuł ostatniej piosenki na płycie, otrzyma jeden jej egzemplarz)

- Żeby nie było niedomówień – mamy na koncie jedną płytę (tzw. longplay) – debiutancki krążek „Stolen Thoughts”, jeden mini album (tzw. Ep-ka) „Spectrum Of The Green Morning”, który miał spełniać formę obszerniejszego dema w celach promocyjnych, oraz składające się z dwóch utworów demo, nagrane jeszcze za czasów Hollow. W „ST” można zaopatrzyć się bezpośrednio na naszej stronie internetowej (www.retrospective.pl), na stronie internetowej wydawcy, oraz w dobrych sklepach muzycznych (w Lesznie – sklep Rockman).

- Jaki jest przekaz tej płyty?

- Płyta „ST” jest tzw. koncept-albumem. Tematem przewodnim płyty, stał się proces dorastania, rozumiany jako utrata dzieciństwa. Na albumie znajdują się refleksje czło-

(dokończenie na str. 4)

Cudze chwalicie, swego nie znacie

(dokończenie ze str.3)

wieka, który nie potrafi sprostać nowym problemom, nowym wyzwaniom, wynikającym z wejścia w dorosłe życie. To w co wierzył, jego ideały, duchowy raj, nie znajdują poparcia w otaczającym świecie. Widzi jak ludzie przybierają coraz to nowe maski każdego dnia, by „jako-tako” funkcjonować w społeczeństwie. Nie istnieje już „dziecięcy kłosz” rodziców, odczuwany jest brak wsparcia. Tęskni za słodkim smakiem dzieciństwa, za prostotą i pięknem dziecięcych dni, oraz za bliską mu osobą. Odnacza się jednak wiarą, (może dziecięcą naiwnością?) i wierzy, że taki czas jeszcze nadejdzie.

- Przesłuchałam wasze piosenki i nie znalazłam ani jednej w języku polskim. Są przecież bardzo dobre polskie zespoły śpiewające w naszym ojczystym języku, np. Coma. Dlaczego postanowiłcie na angielskie teksty?

- Przede wszystkim rodzaj muzyki, który wykonujemy, jest o wiele lepiej przyjmowany za granicami naszego kraju. W Polsce, mimo znaczącego w ostatnim czasie wzrostu zainteresowania tym gatunkiem, nadal mamy do czynienia z undergroundem. To był chyba główny powód... Tak przynajmniej zostałem poinformowany przychodząc do zespołu;) Nie ma co ukrywać, z pewnością łatwiej było by dotrzeć do Pana Kowalskiego śpiewając w języku ojczystym, a że lubimy się rozwijać i eksperymentować to kto wie...;

- Kto jest autorem tekstów? Czy są one inspirowane?

- Za teksty w całości odpowiada moja skromna osoba, może z wyjątkiem tłumaczeń, które zlecane są odpowiednim do tego ludziom. Inspiracje czerpane są z książek, z filmów, z codziennych sytuacji, jednym słowem z życia;) W przypadku „Stolen Thoughts” pomysł przyszedł podczas czytania książki „Siła Duchowej Inteligencji”. Fragment tego poradnika poświęcony był dziecięcej ciekawości, pogodzie ducha, kreatywności, które ludzie stopniowo tracą dorastając.

- Jakie macie plany na przyszłość?

- Chcielibyśmy jak najwięcej koncertować. Nie jest to jednak sprawa prosta. Wszystko bowiem wiąże się z kosztami. Do tego jesteśmy studentami, niektórzy pracują i ciężko jest wszystko połączyć. Mamy zamiar wreszcie odwiedzić Kraków i południowo-wschodnią część Polski, a także Warszawę. Może coś poza granicami kraju? Czas pokaże.

- Przygotowujecie nowy materiał?

- Tak, rozpoczęliśmy pracę nad nowym materiałem, który mamy nadzieję, w przyszłości zagości na naszym drugim wydawnictwie. Czas nas nie goni więc możemy spokojnie pracować.

- Czy słuchasz swoich piosenek dla relaksu?

- Ciężko jest słuchać własnej muzyki, a to ze względu na krytyczne podejście do tematu. Zawsze chciałoby się coś poprawić, zmienić, ulepszyć. Siłą rzeczy należy jednak to robić, zawsze można wyciągnąć nowe informacje, poprawić się. Słuchanie własnej twórczości, następuje z czasem coraz rzadziej, tym bardziej, że z materiałem człowiek obywatela się na próbach i koncertach, aż zanika;)

- Czego w ogóle słuchasz?

- Jeżeli chodzi o mój muzyczny świat to sądzę, że jest on bardzo rozbudowany. Każdy rodzaj muzyki należy poznać by móc coś na jego temat powiedzieć, i wybrać dla siebie to co najlepsze. Najbardziej jednak, cenię sobie twórczość trzech zespołów; Dire Straits, The Doors i Pearl Jam.

- Czym się jeszcze interesujecie? Książki, filmy, jakieś inne hobby?

- Muzyka pochłania zdecydowanie najwięcej mojego czasu. Oprócz niej bardzo lubię dobrą piłkę nożną. Jestem zagorzałym kibicem Interu Mediolan. Dodatkowo biegam i jeżdżę na rowerze. No i standardowo znajduję czas na książki i kino;)

- Motto życiowe?

Ciągłe powtarzanie idei przetrwania się najpierw w wiarę, a następnie w przekonanie.

- Czy jako absolwent chcesz coś przekazać licealistom Twojej ukochanej szkoły? Może jakaś rada?

- Korzystajcie w pełni z czasu spędzonego w tym liceum, by potem niczego nie żałować. Jest to rzeczywistość cudowny okres w życiu człowieka (studia też są cudowne, ale już na inny sposób) i warto jest przeżyć go najlepiej jak się da.

- Dziękuję za poświęcony czas.

KATARZYNA CIELICZKO 2F

INSTYTUT EDUKACJI i BIZNESU

Leszno, ul. Słowiańska 11, tel./fax 0-65 529 48 20; www.pseii.leszno.pl; instytut@pseii.leszno.pl

POLICEALNA SZKOŁA EKONOMII i INFORMATYKI

- ◆ TECHNIK INFORMATYK
- ◆ TECHNIK CYFROWYCH PROCESÓW GRAFICZNYCH
- ◆ TECHNIK EKONOMISTA
- ◆ TECHNIK ADMINISTRACJI
- ◆ TECHNIK RACHUNKOWOŚCI
- ◆ TECHNIK LOGISTYK
- ◆ TECHNIK ARCHIWISTA
- ◆ TECHNIK ORGANIZACJI REKLAMY



nabór słuchaczy na rok szkolny 2009/10

POLICEALNA SZKOŁA ARCHITEKTURY i BUDOWNICTWA

- ◆ TECHNIK BUDOWNICTWA
- ◆ TECHNIK BUDOWNICTWA WODNEGO
- ◆ TECHNIK DROGOWNICTWA
- ◆ TECHNIK GEODETA
- ◆ TECHNIK ARCHITEKTURY KRAJOBRAZU
- ◆ TECHNIK URZĄDZEŃ SANITARNYCH
- ◆ TECHNIK INŻYNIERII ŚROD. i MELIORACJI
- ◆ TECHNIK OCHRONY ŚRODOWISKA
- ◆ TECHNIK BHP



EUROPEJSKA SZKOŁA ZARZĄDZANIA w PRZEDSIĘBIORSTWIE

- ◆ MULTIMEDIA i GRAFIKA KOMPUTEROWA
- ◆ INFORMATYKA i INTERNET
- ◆ ZARZĄDZANIE SEKRETARIATEM
- ◆ ZARZĄDZANIE KADRAMI
- ◆ ZARZĄDZANIE SYSTEMAMI INFORMATYCZNYMI
- ◆ ZARZĄDZANIE SPRZEDAŻĄ DETALICZNĄ i HURT.



POLICEALNA SZKOŁA HANDLU i TURYSTYKI

- ◆ TECHNIK AGROBIZNESU
- ◆ TECHNIK HOTELARSTWA
- ◆ TECHNIK OBSŁUGI TURYSTYCZNEJ
- ◆ TECHNIK HANDLOWIEC



Zapraszamy na naszą stronę: www.pseii.leszno.pl

DUŻA PIZZA DO WYGRANIA

Co zrobić aby wygrać dużą Pizzę w Pizza HUT?

Zadanie jest bardzo proste. Należy wysłać do redakcji DILL e-mail z odpowiedzią, ile różnych tytułów technika można zdobyć w Instytucie Edukacji i Biznesu w Lesznie. Odpowiedzi szukajcie na stronie www.pseii.leszno.pl i prześlijcie nam ją do 20 marca. Nazwisko zwycięzcy podamy w następnym wydaniu DILL'a. Prosimy nie zapomnieć w e-mailu oprócz poprawnej odpowiedzi podać swojego imienia, nazwiska oraz klasy.

Laptop za mniej niż 1000 zł ???

Skończyły się czasy, kiedy posiadanie komputera przenośnego było czymś ekskluzywnym. Na dzień dzisiejszy komputery przenośne, kupowane w różnej maści mediaremarketach, są już tańsze niż stacjonarne. Od jakiegoś czasu na rynku widać kolejny trend. Komputer przenośny ma być coraz mniejszy. Za modą poszła firma APPLE tworząc kultowego AirBooka - komputer mieszczący się w papierowej kopercie A4. Niestety Apple, standardowo zabija cenami. Najtańszy AirBook to około 5 tys. zł mniej w domowym budżecie. Z ciekawą propozycją, dającą namiastkę luksusu miniaturyzacji, wyszła

ostatnio firma Asus tworząc serię netbooków EeePC.

Najtańszy EeePC, wyposażony w system Linux ma ekran 8 calowy ekranik i waży niecały kilogram. Na komputerze można zainstalować Windows XP (sterowniki są na stronie producenta). Komputer ma całkiem niezłe osiągi, gdyż zamiast dysku twardego zamontowano mu kartę SSD (odpowiednik PenDrive). Komputer wyposażony jest również w kartę sieci bezprzewodowej WiFi, kamerę internetową, trzy łączą USB, wyjście na monitor.

Do naszej redakcji trafił model Eee 900 do testów i musimy przyznać, że komputer robi wrażenie, zwłaszcza, że nie zajmuje w plecaku dużo więcej miejsca niż piórnik.



mięsięcznik uczniów
II Liceum w Lesznie
gazetka szkolna

Miesięcznik „DILL” - red. naczelny: pan Dominik Sieciński, Red. prowadzący: Natalia Fiebig. Redakcja: 64-100 Leszno, ul. Prusa 33, sala 24a II LO. Kontakt: gazetka@ILO.leszno.pl, Wydawca: kółko dziennikarskie II LO. Nakład wydania 100 egzemplarzy.

Przy tym wydaniu pomogli: Katarzyna Cieliczko, Asia Paszkowiak, Jakub Bartkowiak. Korekta: pani Magdalena Pacholczyk.